

ZIEMIA LUBELSKA

No 155.

Z treści:

Farbowane lisy

Afera Banku Handlowego w Łodzi

Sześć milionów zł. strat spowodowała powódź

Papież gotów zerwać stosunki dyplomatyczne jeśli Mussolini nie cofnie dekretów represyjnych

Rok wydawnictwa XXVII.

Lublin, środa 10 czerwca.

Rok 1931.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki Nr 2. — Telefon: Redakcja Nr 5-25, Administracja Nr 3. — Konto w P. K. O. Nr 65.696. — Adres telegraficzny: Lublin, „Ziemia Lubelska”. — Skrytka pocztowa Nr 30. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Zgłoszenia do redakcji nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odosłania miesięcznie 3,25, kwartalnie 11,25, rocznie 38,75, z odosłaniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odwołaniem w Administracji zł. 2,75, z odosłaniem 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75.

Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 75 groszy, w tekście 40 groszy, jeden wiersz 10 gr. Przed tekstem 1/4 strony zł. 800, 1/2 strony zł. 1500, 3/4 strony zł. 2100, 1/2 strony zł. 2400, 1/4 strony zł. 1250. W tekście 1/4 strony zł. 1200, 1/2 strony zł. 650, 3/4 strony zł. 330, 1/2 strony zł. 170. Za tekstem w układzie 9 szpali 1/4 strony zł. 950, 1/2 strony zł. 500, 3/4 strony zł. 260, 1/2 strony zł. 140. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Przeciw planowi Younga Rząd Rzeszy domaga się częściowego moratorium

BERLIN, 9.6. (Tel. wł.). Stosownie do zamiaru, ujawnionego w proklamacji rządu Rzeszy po powrocie kanciera i ministra spraw zagranicznych z Anglii, podjęte zostaną praktyczne kroki. W najbliższych dniach rząd niemiecki zawiadomi Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, że robi użytek z klauzuli układu haskiego ze stycznia 1930 r. i domaga się odroczenia przekazywania bankowi części rat reparacyjnych.

Krok ten ma stanowić wstęp do rewizji planu Younga na szerokiej podstawie. W jakich rozmiarach akcja ta zostanie przeprowadzona, nie da się przewidzieć ze względu na łączność, jaka zachodzi między długami reperacyjnymi Niemiec a zobowiązaniami sojuszników wobec Stanów Zjednoczonych.

Powrót do parlamentaryzmu

RZYM, 9.6. (tel. wł.). Pisma donoszą z Białogrodu o zamiarze przywrócenia w Jugosławii rządów parlamentarnych. Ma być utworzona partja rządowa, która obejmie rolę kierowniczą w polityce wewnętrznej. Przyszły parlament miałby jednak funkcje ograniczone.

Ambasador Chłapowski u Brinda

PARYŻ, 9.6. (tel. wł.). Ambasador Chłapowski przyjęty był wczoraj przez Brinda.

Równocześnie kontynuowana będzie ze strony niemieckiej akcja dyplomatyczna, do której wstępem była konferencja w Chequers. W ciągu bieżącego lata odbędzie się w Paryżu, Genewie lub Bazylei dalsze konferencje z mężami stanu innych mocarstw.

Tym posunięciem rząd niemiecki towarzyszy wewnętrzno-polityczna rewolucja narodowych socjalistów, niemieckonarodowych, wszechniemców i komunistów, którzy wszyscy przy-

gotowują się do ofensywy przeciw rządowi.

Ochalenie rządu byłoby możliwe w razie zwolnienia Reichstagu, co właśnie zamierza się przeprowadzić celem unieważnienia dekretu w sprawie zwiększenia ciężarów podatkowych.

Klucz sytuacji trzymają w ręku socjal-demokraci, od których stanowiska zależy, czy zwolnienie Reichstagu da się uskuteczyć. Opowiedzenie się socjalistów przeciw dekretom Hindenburga oznaczałoby parlamentarny koniec rządu Brüninga.

Nowy środek przeciwko strasznej pladze ludzkości Sensacyjne wyniki leczenia raka

WIENIEN. W ramach odbywających się tu specjalnych kursów dla lekarzy wygłosił prof. dr. Funke referat o leczeniu wypadków raka, nie kwalifikujących się do leczenia sposobami chirurgicznymi. W referacie tym wypowiedział się prof. Funke na temat nowego środka leczniczego przeciwko tej straszliwej chorobie, poleconego przez laika — pewnego nauczyciela z Jugosławii nazwiskiem Polzak. Rewelację prof. Funke wywołał wśród lekarzy wielką sensacją. Oświadczył on między innymi, że do-

piero po długim wahanii zdecydował się przed rokiem podjąć próby ze środkiem tym; jest to maść, której stosowanie wykazało dotychczas — po całorocznej obserwacji chorych — zdumiewające rezultaty.

Farmakologiczna analiza maści, której sposób preparowania trzymany jest w tajemnicy, wykazała, iż składa się ona z kilku pospolitych ziółek, tudzież arseniku oraz tlenku wapna (wapno niegaszone).

Polzak stosuje 4—6 rodzajów tej maści. Leczenie wymaga

wielkiego doświadczenia i rutyny, to też maści nie może stosować lekarz, nie posiadający długiej w tym kierunku praktyki.

Naturalnie — nie może ona być używana również przez laików. Z tego względu Polzak, uważając się za niepowołanego, powierzył swój wynalazek wiedeńskiemu profesorowi uniwersytetu.

Metoda lecznicza przedstawia się w praktyce w ten sposób, że pierwszy gatunek maści wywołuje zgrubienie narośli rakowej, drugi — silne ropienie, trzeci przyczyszcza całe owrzodzenie, po czym dopiero należy stosować właściwą maść leczniczą, która ma spowodować wyzdrowienie. Kuracja jest skomplikowana i bolesna. Dotychczasowe próby dokonywane były przeważnie na rękach skóry, twarzy i warg oraz przy wypadkach t. zw. wilka (lipus) oraz gruźlicy skóry. Nową metodę uważają lekarze tak dalece za skuteczną, że zdecydowano się założyć w Wiedniu specjalny szpital dla chorych na raka, w którym odbywać się będą dalsze doświadczenia i nad tym sensacyjnym wynalazkiem.

Polzak twierdzi, że podczas kuracji — chory musi zachowywać specjalną dietę. Dieta ta polega na odżywianiu się produktami, zawierającymi b. mało tłuszczów oraz na wstrzymaniu się od pokarmów mięsnych. Pożywnie winno natomiast składać się z jarzyn, zawierających wiele żalaza i wapna. Polzak zaleca również wiele brukuwi.

Papież gotów zerwać stosunki dyplomatyczne jeśli Mussolini nie cofnie dekretów represyjnych

RZYM, 9.6. (tel. wł.). Stosunki między Watykanem a rządem włoskim pozostają nadal w stanie silnego napięcia.

Wielkie wrażenie wywołała mowa papieża, wygłoszona do księży włoskich, mających działać wśród emigracji. Papież przypomniał,

że już podczas manifestacji w r. 1929 z okazji zawarcia traktatów laterańskich zaznaczył, słysząc okrzyki na swoją cześć: „Dziś krzyczą hosanna, a jutro będą wołać — ukrzyżuj”. Tą nieufnością tłumaczyć też należy fakt, że papież mimo zawarcia traktatu z Włochami nie kwapił się do opuszczenia Watykanu.

Uchwała dyrektoriatu faszystowskiego, stwierdzająca, że młodzież do lat 18 może być wychowywana tylko w organizacjach faszystowskich tak, aby w każdej chwili gotowa była spełnić wszelkie rozkazy Mussoliniego, uważana jest za odważną odpowiedź na ostatnie przemówienie papieża.

Co do trzeciej z kolei noty,

wysłanej przez papieża do króla włoskiego, twierdzi się, że w nocie tej Watykan wręcz oświadcza, że, jeśli rząd włoski nie cofnie dekretu o rozwiązaniu związków Akcji Katolickiej wówczas konkordat zostanie zerwany. Zerwanie konkordatu pociąga za sobą automatycznie również zerwanie układów laterańskich.

Powszechnie oczekuje się la. da dzień zerwania stosunków dyplomatycznych. W kołach poinformowanych uchodzi za pewne, że odwołanie nuncjusza apostolskiego przy Kwirynale zostało już przez papieża postanowione.

Międzynarodowy kongres antyalkoholowy w Krakowie

KRAKÓW, 9.6. (tel. wł.). W drodze do Warszawy na międzynarodowy kongres antyalkoholowy pod protektoratem p. ministra Kühna, przyjeżdża do Krakowa w niedzielę wieczorem dwustu zagranicznych kolejowców, jako delegatów organizacji przeciwalkoholowych. Komitet krakowski pod przewodnictwem prezesa

dyrekcji kolei inż. Bobkowskiego przygotował trzydniowy program zwiedzenia Polski przed obradami kongresu. Większość uczestników stanowią wyżsi urzędnicy kolejowi z 16 państw.

Najwięcej przyjeżdża delegatów z Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Rumunii i Skandynawii.

Kino-Teatr „CORSO“

Od poniedziałku 8 czerwca 1931 r.

NA EKRANIE
FILM NIEMCY

Dziś!

NA SCENIE
ATRAKCJA!

Najpiękniejsze gwiazdy Europy LILLIAN HALL DAVIS, SUREY VERNON, oraz znany artysta KAROL VANEL w porwającym wielkim dramacie pełnym napięcia sensacji i emocji w 10 aktach p. 1.

W JARZMIE GRZECHU

(KREW NA MORZU)

NADPROGRAM NA SCENIE!

Występy ulubieńców Stolicy i Lublina w Pewjette p. 1.

„Śmiejemy się będzie lepiej“

Udział biorą: Amelia Cielecka, Wisła Czesarska, Mieczysław Dobrowolski, J. Szymański.

W programie: Sketch, Śpiew, Tańce, Humor. — Szczegóły w afiszach.

Do obrazu i do nadprog. przygrywa muzyka koncertowa.

Początek 1 seansu o godz. 6 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

UWAGA: Dla nadprogramu dolicza się 20 groszy.

Kino-APOLLO-teatr

Najgłośniejszy dźwiękowo-śpiewny arcyfilm p. 1.

POGANIN

zachwycający dramat erotyczny, w którym piękny jak bożek grecki

RAMON NOVARRO

śpiewa swe największe triumfy, śpiewając „miłą pieśń poganina“.

NADPROGRAM: Aktualny dodatek.

Początek 1-go seansu codziennie o godz. 6 pop. Ostatni seans o g. 10 wiecz.

Ceny miejsc od 1 zł.

Ministrowie niemieccy w Londynie



Od kilku dni bawią w Londynie: Kanclerz Rzeszy Brüning i niemiecki minister Spraw Zagranicznych Curtius. Gości niemieckich witali w Londynie: Premier Mac-Donald i minister Spraw Zagr. Henderson. Na ilustracji z lewej strony kanclerz Brüning, z prawej — premier Mac-Donald, na dworcu londyńskim.

Gen. Górecki mówi o Polsce

na wiece b. kombatanów w Marzylji

MARSYLJA, 9.6. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tu wielki wiece, zorganizowany z okazji przybycia do Marzylji gen. Romana Góreckiego.

Przewodniczył p. Masbou, kurator okręgu naukowego, który powitał w serdecznych słowach gen. Góreckiego. Mówca podkreślił wielką rolę jaką w utrzymaniu pokoju odgrywa ścisła przyjaźń polsko-francuska.

Następnie gen. Górecki wygło-

sił dłuższy odczyt o sytuacji gospodarczej Polski. Odczyt urozmaicony był występami szeregu filmów.

W imieniu wszystkich miejscowych zrzeszeń b. kombatanów przemówił inicjator wiece p. Gaston Nicolai, który w świetnie uzasadnionej mowie wykazał niezaprzeczalnie polski charakter Pomorza i absolutną słuszość antyrewizjonistycznego stanowiska Polski.

Straszna katastrofa kolejowa pod Bytomiem

27 osób rannych

KATOWICE, Pał. Wczoraj o godz. 22.05 wydarzyła się między Bytomiem a Brynkami (?) katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem 27 osób odniosło rany, lokomo-

tywy obu pociągów oraz kilkanaście wagonów uległy zniszczeniu. Ruch kolejowy na tej linii wstrzymany był do poniedziałku po południu.

Arctówna nie zginęła podczas wycieczki w górach we Francji

WARSZAWA, 9.6. (tel. wł.). Prasa dzisiejsza zamieszcza zaprzeczenie wiadomości, która narodziła wczoraj do Warszawy, jakoby córka znanego księgarza warszawskiego p. Helena Arctówna miała zginąć na wycieczce w górach we Francji. P. Stanisław

Arct otrzymał depeszę od córki i od władz francuskich, z której wynika, że ani p. Arctówna, ani wogóle nikt z Polaków nie brał w ostatnich czasach udziału w wycieczkach górskich w okolicach wymienionych w depeszy.

Farbowane lisy

Dokonana ostatnio zmiana gabinetu wciąż jeszcze spęda sen z oczu zablokowanej opozycji. Przyjąć ona musiała raz na zawsze do wiadomości, że w momentach zmiany osób a nie systemu rządu—nikt nie pyta o zdanie „konwentu senjorów sejmowych” i nikt nie zabiega o względy groźnych w epoce przedmowej liderów partji i mafijnych zespołów. Przelknawszy tę gorzką pigułkę pięcioletnich już doświadczeń, próbuje jednak opozycja wyzyskać momenty zmian personalnych w rządach Obozu Marszałka Piłsudskiego dla niewybrednych zgoda, demagogicznych harców. Snuje pajęczynę plotki i insynuacji dokola osób, wysuniętych w danym momencie na czoło, jak i dokola zagadnień, królujących aktualnie nad całokształtem życia publicznego.

Tą nieodmienną koleją rzeczy — i tym razem puszczono w ruch wszystkie co tęższe nowocześniejsze języki. Karmiono niewybrednych czytelników bajeczkami o rzekomych „gotujących się w obozie rządowym... rozłamach” o rzekomych „tarcjach i wewnętrznym walkach”. Alarmowano opinię kłamstwami o bliskim już jakoby „powrocie kursu inflacyjnego” skarbowej polityki rządu. Nie oszczędzono — oczywiście — i tych programowych przemówień, które przed forum parlamentarnego klubu B.B. wygłosili obaj premierowie, pp. W. Ślawek i A. Prystor, a następnie wiceminister skarbu, St. Starzyński.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

GRENOBLE Pat. W pobliżu góry Belledone wydarzyły się dwa wypadki, w których 4-y osoby poniosły śmierć. Student i studentka zginęli spadając z pola lodowego. Młoda panienka chcąc przejść przez most ze śniegu, poślizgnęła się i zasypana została przez obryzanie zwalony śniegu. Spieszący jej z pomocą pewien inżynier spadł do szczytliny i zginął na miejscu.

CZERNIOWCE, Pat. Z Kiszyniowa donoszą, że niewykryci bandyci napadli na stację kolejową Waszkowice w Besarabji i zabili w nocy w okolicy Waszkowice jacyś bandyci zamordowali dwóch żydów. Władze policyjne przypuszczają, że oba napady są dziełem tej samej szajki bandyckiej.

TALLIN, Pat. Poseł fiński w Tallinie złożył rządowi estońskiemu notę, protestującą przeciwko ostrzelaniu samolotu fińskiego na wodach neutralnych przez estońskich przemytników alkoholowych.

BERLIN Pat. Na linii Bytom-Brynek zderzyły się wczoraj wieczorem dwa pociągi osobowe. Według dotychczasowych doniesień 12 osób odniosło ciężkie rany, 12 cięższe. Parowozy i kilka wagonów uległy poważnym uszkodzeniom.

JEROZOLIMA, Pat. W sobotę po południu doszło do starcia pomiędzy kilku żydami, grającymi w piłkę nożną a pewną liczbą żydów ortodoksów, którzy usiłowali przeszkodzić grze ze względu na święto sabatu. Aresztowano 12 tu żydów ortodoksów.

NANKIN, Pat. Półoficjalnie donoszą o skazaniu dwóch osób na karę śmierci i 3-cią na 12 lat więzienia za zamordowanie 2 ch misjonarek amerykańskich w marcu r. b.

LONDYN, Pat. Trzęsienie ziemi, odczuwane w całym kraju było najsilniejsze z notowanych dotychczas w Anglii. U ujścia Tamizy morze pomimo, iż nie było wiatru było bardzo wzburzone. W czasie trzęsienia stanęły wszystkie zegary. Słyszano też głośne huki.

Czytajcie
„Ziemie
Lubelską”

Przemówieniom tym należy się z pewnością bliższa uwaga. Są one bowiem ważnym wydarzeniem politycznym. Na podkreślenie zasługuje już sam fakt ich wygłoszenia. Nowy gabinet skorzystał z pierwszej sposobności, by — nazajutrz niemal po objęciu rządów — nawiązać bezpośredni kontakt ze społeczeństwem i narzucić uwadze opinii publicznej te problemy i zagadnienia, które w pierwszym rzędzie będą przedmiotem troski i pracy czynników rządowych. A sama treść przemówień, szczerych i odważnych, ujmujących z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności aktualne problemy, jest tak ważką, że wywołać winna donośny oddźwięk w społeczeństwie, pogłębić dyskusję publiczną i nastawić ją na tor właściwy.

Cóż jednak czyni publicystykę opozycyjną, ta sama publicystyka, która tylekroćnie zarzuca rządowi obecnym „bezpogramowość” i „milkliwość” w sprawie aktualnych zagadnień państwowych? Czy informuje swych zwolenników o tezach, wysuniętych przez przedstawicieli rządu, — czy przeciwstawia tym sformułowanym własną jakąś diagnozę i jakieś własne środki naprawy? Czy próbuje walczyć o programy w atmosferze rzeczowej dyskusji, rozumiejąc powagę chwili i obywatelską odpowiedzialność tych wszystkich co zabierają dziś głos „de republica aemem danda”? Pytania powyższe nie wymagają niestety — odpowiedzi. Bo znamy, zbyt dobrze znamy motywy wystąpienia opozycyjnych augurów i całą ich dotychczasową taktykę siania zamętu i warcholskiego wicherzenia, choćby z najwyraźniejszą szkodą państwa, byle tylko rzucić kłódę pod nogi zmianawidzonemu rządowi, byle utrudnić mu realizację zamierzeń, byle wywołać w społeczeństwie „krzyż zaufania”.

I obecnie zatem obserwujemy z racji deklaracji rządowych tę samą nieuczciwą i szkodliwą grę opozycji. Prasa opozycyjna zbywa przemówienia premierów i wiceministra Starzyńskiego za ledwie kilku słowami, streszcza je w sposób karykaturalny i złośliwy, albo też wyrwany dowolnie strzęp przemówienia „komentuje” w sposób niezgodny z intencją mówcy, ukazując istotę zagadnienia w krzywym zwierciadle świadomego fałszu. Taką wolą, godną wypranych z resztek uczciwości graczy, jest np. lansowany systematycznie w opozycyjnej prasie swoisty „komentarz” do tego ustępu z przemówienia wiceministra Starzyńskiego, w którym wiceminister poruszył zagadnienie tak ważne jak usprawnienia administracji. W karykaturalnym fałszowaniu opozycji sprowadza rzecz całą do opozycyjnego bicia na „alarm”, jakoby rząd w czasie najbliższym miał przeprowadzić daleko idącą, mechaniczną redukcję budżetowych etatów, że zatem rzekomo gotuje się nowy „zamach” na rządnicze rzesze, o ile, oczywiście, opozycja nie zdoła swym „obywatelskim stanowiskiem” odwrócić nadciągającej klęski... Plotkarze, udający dobrze poinformowanych

mężów stanu, opowiadają szeroko i długo o szczegółach będącej dopiero na warsztacie prac przygotowawczych noweli do pragmatyki służbowej, a każdy z tych wyssanych z palca artykułów ustawy ocieka oczywiście, rzekomą kizywdą urzędników, rzekomą niedolą ich rodzin, iza mi redukowanych itd.

Matody to tak stałe, jak zadawniony jest antyrządowy furor opozycji i jej bezwstydną warcholstwo. Sprawa wymaga jednak energiczniejszego zdemaskowania i odpotu, że chodzi w tym wypadku o koncentryczną obławę opozycyjną na dusze urzędnicze, że zamęt i wicherzenie usiłuje się wprowadzić w szeregi tych, którzy są organem państwowym pracy, którzy swym codziennym trudem tę państwowość realizują, reprezentując ciążłość i stałość polskiej racji stanu, niezależną od chwilowych konjunktur i trudności.

Sprawa wymaga tem surowszego napiętnowania, że antypaństwowe podszept — z pewnością bezsilne i głupie w swej krótkowzroczności — wychodzą z tych samych partyjnych jacek, które już dawno, w okresie posiadania wpływu, usiłowały wodzić za nos urzędnicze rzesze, schlebiali im bezceremonjalnie — i w sposób równie bezceremonjalny zdradzać najżywniejsze ich interesy. Narodowa demokracja przecież i jej „maż opatrnicowy” imci p. Dziedziuchowski — rozpoczęli „sanację” skarbów od obniżki urzędniczych poborów i od skasowania ruchomej mnożnej w okresie postępującej z dniem każdym dewaluacji złotego i szalejącej drożyzny. Ta sama narodowa demokracja, mając usta pełne frazesów o państwowo-twórczej roli warstwy urzędniczej, zawsze, ilekroć była u władzy, stosowała niestęchaną terorkę partyjny i bezilozne partyjne rugi, prośbą i groźbą usiłując zagarnąć w swe partyjne sieci ogół funkcjonariuszów państwowych, by na całoci ich prac wycisnąć swój stempel partyjny.

W świetle tych i innych taktycznych „koziółków” opozycji — obecna próba biblijnego „połowu dusz” urzędniczych skończy się, oczywiście, zupełnym i kompromitującym niepowodzeniem. Pozostanie tylko dowodem, jakich metod występnych chwytają się opozycyjne farbowane lisy. Bo co do meritum sprawy jasne jest, że zagadnienie usprawnienia administracji nie może być rozpatrywane tylko z punktu widzenia doroznych oszczędności, ale że zaziębia się ono o cały szereg kwestji, rozstrzygających o organizacji państwa. I może być zatłwione tylko etapami, po szeregu prac przygotowawczych, będących zresztą już na warsztacie, musi przejść przez alembik narad i uzgadnień, w czasie których będzie wzięty pod rozwagę i głos urzędniczych organizacji państwowych. Zagadnienie usprawnienia administracji stanie się z pewnością przedmiotem troski i pracy rządu. Rozpatrywane będzie w skali interesów państwa i w harmonji z zasadniczymi założeniami przebudowy państwowego ustroju.

NA MARGINESIE

Pod rozwagę zaślepionym

Wiadomość o niesłuchaniu brutalnym wyroku litewskiego rządu w stosunku do nuncjusza papieskiego, którego odesłano do granicy pod eskortą policji, odezwie się z pewnością w Polsce echem przykrem i bolesnym.

Stało się w kraju, który Chrzeszt przyjął z rąk Polski i który z Polską przez tyle wieków związany był węzłami wspólnej państwowości, kultury i wiary. Lud litewski jest niewątpliwie, szczerze katolicki i do Kościoła mocno przywiązany. Ale rządzące obecnie w Litwie kowieńskiej czynniki, od prezydenta Smetony poczynając, to wychowanie Moskwy, zarazeńi nawpół bolszewickim duchem radykalizmu rosyjskiego. Wzrosli oni w atmosferze nienawiści do polskości i katolicyzmu, a pochwytywszy władzę w swe ręce w oparciu na takichże zradkizowanych elementach społeczeństwa litewskiego, pozwalają sobie na brutalne wybrzydki w stosunku do przedstawiciela Głowy Kościoła katolickiego, ufnego w protekcję bolszewickiej Rosji i protestanckich Niemiec. Uczucia ludu litewskiego nie są brane w rachubę przez chwilowych władców Litwy kow eńskiej, po dyktatorsku sprawujących swą władzę.

Kościół katolicki przeżywa naogół czasy ciężkie. Wiemy, co się dzieje w Rosji sowieckiej. Niedawno właśnie pisma donosiły o dalszym rozstrzelaniu księży katolickich w różnych miejscowości. W Hiszpanji niedawno jeszcze Jymyły zgliczają kościół i klastorów, a obawiać się należy, że było to jedynie preludjum do dalszych wypadków, w których Kościół katolicki wystawiony będzie na najcięższe próby. W Meksyku minęły ostre objawy prześladowań katolickich, ale Kościół nie odzyskał tam swych praw ani znaczenia. W Italji widzimy nową rezydwyce zatargu faszyzmu z Papieżem. Stosunki pomiędzy Watykanem a rządem faszystowskim są właściwie zerwane i trudno przewidzieć ich rychłą naprawę. Chodzi o rzeczy doniosłe, zasadnicze: — łączy się walka pomiędzy Państwem a Kościołem o wpływ na wychowanie młodych pokoleń. We Francji nie zanosi się na jakąkolwiek zmianę na korzyść Kościoła katolickiego. Rządy i kierownictwo opinji znajdują się w ręku żywołów laicyzacyjnych, mniej lub więcej wrogo usposobionych w stosunku do Kościoła katolickiego. Jakoby uzupełnienie obrazu stanu krytycznego w jakim znajdują się stosunki Kościoła w krajach katolickich, przychodzi obecnie brutalny afront litewski: go karla, wyrządzonej wysłannikowi Papieża.

Na tem tle ogólnem, jakże jaskrawo i dla Kościoła katolickiego dodatnio odbijają stosunki w Polsce.

Właśnie obecnie toczą się sprawy o zwrot mienia kościelnego, skonfiskowanego niegdyś przez zaborców.

Na kierownictwo szkolnictwa powszechnego wywiera bezpośredni wpływ kapłan katolicki jako wiceminister oświaty ks. Zongollowicz.

O jakimkolwiek „prześladowaniu” Kościoła katolickiego niema, oczywiście mowy. Kościół katolicki znajduje w Polsce stanowisko przodujące wśród innych wyznań nietylko w przepisach Konstytucji, nietylko w świadomości i uczuciach mas ludowych, ale również w całej praktyce władz państwowych.

Tem większym żółszem brzmia więc wrzaski i okrzyki rzekomych „trwog” o losy Kościoła katolickiego w Polsce, jakie z pobudek politycznych rozlegają się i teraz jeszcze w obozie politycznym, używającym nazwy: „narodowego”.

Ale większym jeszcze dysonansem brzmią takie wystąpienia, jak niedawno enuncjacje ks. arcybiskupa obrządku ormiańskiego Teodorowicza z okazji 10-lecia powstania na Górnym Śląsku. Pewna — na szczęście — nieliczna część duchowieństwa katolickiego w Polsce nie może wyzwoić się z pod supremacji polityków opozycyjnych. Pojawiają się w prasie artykuły, zaprzeczające Państwu prawa ingerencji w sprawę nauczania i wychowania dżiatwy i młodzieży — artykuły, podpisane, niestety, przez księży katolickich. Słynny jest np. w Warszawie pewien mały kościółek,

Z Wypł Zielonego Przylądka do Brazyliji



Obrzymi hydroplan Do X przeleciał z Wypł Zielonego Przylądka do Brazyliji przez Południowy Atlantyk w ciągu 13 godzin 18 minut.

Po Piccardzie Byrd polecł do stratosfery

NEW-YORK. Już przed lotem Piccarda amerykańskie towarzystwo samolotowe postanowiło wyposażyć ekspedycję naukową, która zbadała praktyczne możliwości lotu dla celów komercyjnych na wysokości około 15.000 m. Sukces Piccarda doprowadził do przyspieszenia prac przygotowawczych tak dalece, że na razie już wszystkie plany dla budowy dwóch samolotów stratosferycznych są gotowe.

Kierownikiem tej wyprawy ma

być słynny badacz obu biegunów wytrawny lotnik admirał Byrd, który dzięki swemu doświadczeniu w zimnych okolicach szczególnie nadaje się do tego rodzaju wyprawy w rejonach niskich temperatur. Obydwa samoloty stratosferyczne będą prawdopodobnie budowane pod kierownictwem Byrda w zakładach lotniczych Forda. Każda maszyna będzie miała miejsce na dwóch pilotów, radiotelegrafistę oraz dwóch badaczy naukowych.

Katastrofalny pożar mięsna w Ameryce

Kilka ulic i port w płomieniach

LONDYN. 8.6 (tel. wł.) W m. Norfolk, w stanie Virginia wybuchł olbrzymi pożar, który spalił kilka ulic, gdzie znajdowały się wielkie składy towarowe.

Pożar przerzucił się na port,

gdzie eksplodował duży transportowiec nafty. 20 osób odniosło rany. Straże ogniowe z 6 sąsiednich miast walczy z ogniem. Dotychczas straty obliczają na 5. milionów dolarów.

Bez powodu zamordował rodziców i brała

BRZEŚĆ n/B., Pat. Mieszkaniec wsi Zadzienny, pow. przasniskiego, Józef Kot, umyślowo zabił swoich rodziców i brata, bez żadnej przyczyny uderzył swego brata Michała, lat 26, młotem kowalskim w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie dwoma uderzeniami

siekier zabił swą matkę Barbarę, lat 65. Sprawcę mordu natychmiast zatrzymano. Jak wykażo śledztwo, Kot w 1924 r. w podobny sposób zamordował swego ojca 70 lat, Tymoteusza, za co był karany 3 latami ciężkiego więzienia.

Afera Banku Handlowego w Łodzi wchodzi na tory kryminalne

Łódź, I. K. C. donosi: W sprawie upadłości Banku Handlowego w Łodzi zaszedł w tych dniach nowy zwrot.

Pon eważ śledztwo w sprawie odpowiedzialności karnej przebywającego w więzieniu dyr. Kalinowskiego i prokuratora Pauschona zostało już ukończone, pełnomocnicy wy-nienionych wrzcieli się do urzędu prokuratora i o zwolnienie ich za kaucją.

Urząd prokuratorowski przychylając się do tej próby, wyważył 25.000 zł., dla Pauschego 15.000 zł., który złożył już kaucję i został wypuszczony na wolność.

Według otrzymanych przez nas informacji, śledztwo miało doprowadzić do stwierdzenia faktu, że na rachunkach bankowych figurowała znaczna ilość fikcyjnych kont, na które wpływały poważne sumy z funduszy bankowych. Pieniądże te były podejmowane przez jednego z dyrektorów za czekami, sygnowanymi przez dyrektora naczelnego banku i jednego z członków zarządu. Fundusze te miały sięgać około 4 milionów złotych i były używane na wykupywanie akcji od niewygodnych akcjonariuszy, oraz na nieznanie bliżej cele.

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenie wierzycieli banku złożyło na ręce prokuratora memoriał, w którym domaga się pościągnięcia do odpowiedzialności karnej członków zarządu, odpowiedzialnych za powyższy stan rzeczy, jak również zabezpiecze-

nia na ich prywatnym majątku odpowiednich sum.

Niezależnie od powyższego, odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia walne zebranie wierzycieli, na którym zostanie omówiona sprawa zgłoszenia wierzycielności na ręce syndykata, oraz dalszej akcji przeciwko odpowiedzialnym za upadłość banku członkom zarządu.

Wzrost antysemityzmu w Sowiełach

Jak donosi rosyjska agencja telegr. „Rops”, w południowej Rosji stwierdzono ostatnio wzmożoną propagandę antysemityzmu.

W wielu okolicach kraju rozpoczono pogłoski, że „żydzi chwytają dzieci chrześcijańskie i pokrajawszy je, gotują w kotłach” (17?).

Propagandę tę stwierdził również komunikat oficjalny władz sowieckich, mówiący między innymi:

„Byli kupcy i różne elementy antysemickie usiłują usposobić wjogo ludność chrześcijańską przeciwko żydom. Rozpuszczają oni pogłoski o okrucieństwie żydowskim, np. zniknięcie dwóch chłopów przedstawiono jako porwanie i obecnie mimo, że obaj chłopcy się znaleźli, tłumają się na ulicach matki żydówki idące z dziećmi, zjadając odwodnienia, że to nie są dzieci kradzione”.

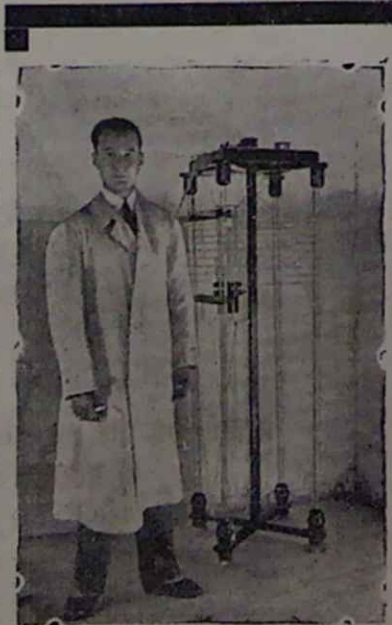
w którym kapłan, zamiast z zakęsu wiary i moralności wygląda na mowy godne zażaręgo opozycjonisty-agitatora. Niekiedy księża usuwają się od udziału nawet w obchodach 3-go Maja a dźwięki „Pierwszej Brygady” budzą w nich objawy nieakrywanego niezadowolenia.

Jest to, niewątpliwie, mniejszość wśród duchowieństwa katolickiego w Polsce.

Alę, byłoby dobrze, by i ta mniejszość rozczłaza się nieco po świecie. Na ile świeżych wypadków w Hiszpanji, Italji, na Litwie kowieńskiej, dawniejszych

nieo w Meksyku, nie mówiąc już o Rosji sowieckiej — tem jaskrawiej wystąpi fałsz o rzekomem „upośledzeniu” Kościoła katolickiego w Polsce, jakie opozycja prawnicza usiłuje wzmocnić w pewną część duchowieństwa naszego.

Polska w niczem, oczywiście nie zawiniła w brutalnym wybrzydki, jakiego dopuścił się rząd Litwy kowieńskiej w stosunku do nuncjusza papieskiego. A jednak Polska z pewnością odczuje ten fakt boleśnie, jak gdyby obrazę własną.



Promienie śmierci

W tych dniach został dokonany przez berlińskiego chemika inż. Kurtz Schumkusa doniosły wynalazek t. zw. „promień śmierci” który w przyszłej wojnie może odegrać straszny rolę.

